

- Muszę być JA i musisz być TY.
- Musi między nami coś zaistnieć, jakiś MÓJ zamiar kontaktu z TOBĄ. JA chcę na CIEBIE wpłynąć. Wiem PO CO to chcę zrobić.
- JA konstruuje PRZEKAZ. Wiem CO powiedzieć, dobieram słowa, dobieram (choćby podświadomie) ton głosu, mimikę, gestykulację, bo wiem JAK to przekazać.
- Musi zadziałać bodziec, który uczyni, że TY zwrócisz na MNIE uwagę. Teraz TY słuchasz co JA mówię. Najpierw TY reagujesz już na MÓJ ton głosu, na mimikę i gestykulację. Wnioskujesz o MOICH intencjach.
- Rzecz w tym, że różnią nas standardy osobiste: jakaś mimika może co innego znaczyć dla MNIE i co innego dla CIEBIE; jakiś ton głosu wywoła u CIEBIE inne skojarzenia niż u MNIE.
- Teraz analiza tego CO mówię, może zostać zinterpretowana przez CIEBIE niezgodnie z MOJĄ intencją.
- JA jestem pedagogiem, zatem nie wolno mi oburzać się na TWOJE reakcje, że są nieadekwatne. Muszę dokonać szybkiej analizy tego JAK przekazałem. I przekazać jeszcze raz. Inaczej. Skuteczniej.

I właśnie wtedy, z całą siłą naszło mnie pytanie: **dla kogo wychowuję?**

Dla Boga? Skoro nawet nie umiem Go zrozumieć?

Dla Kraju, dla Państwa? A czymże jest Państwo, tworem dziwnym, zlepkiem interesów, w którym jestem dobry dopóty, dopóki zaspokajam cudze interesy? Czy może po to, by móc oddać to, co inni zrobili dla ciebie?

Na wzór i podobieństwo moje, bo chyba **ja** przecież jestem wzorcem!?

Dla wychowanka samego... i tylko dla niego?

A jak to robić?

Komunikować się z nim z pozycji mądrzejszego? Toż niczego nie zrozumie.

Z pozycji ważniejszego? Może to działać odstręczająco.

Może znaleźć nową płaszczyznę porozumienia, bliską poziomowi wychowanka? Eee..., koledzy będą się śmiać. Zresztą i on sam może mnie uznać za niepoważnego...

A czymże jest skuteczność w wychowaniu?

Czy skutecznością będzie zmuszenie wychowanka do poddania się naszej woli?

Czy skutecznością będzie nakłonienie go do poddania się naszej woli?

Czy skutecznością będzie oszukanie go, by się poddał naszej woli? Przekupienie?

A czy w ogóle poddawanie się wychowanka naszej woli jest właśnie tym, co chcemy osiągnąć?